



# Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

# 19

lutego 2019

wtorek

19:00

Wrocław, NFM, Sala Główna

## Berliner Philharmoniker & Yannick Nézet-Séguin

**Yannick Nézet-Séguin** – dyrygent  
**Berliner Philharmoniker**

Program:

**Claude Debussy** (1862–1918) *Morze* – poemat symfoniczny [25']

I Od świtu do południa na morzu

II Gra fal

III Rozmowa wiatru z morzem

\*\*\*

**Siergiej Prokofiew** (1891–1953) *V Symfonia B-dur op. 100* [40']

I Andante

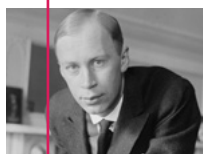
II Allegro marcato

III Adagio

IV Allegro giocoso



C. Debussy



S. Prokofiew



BERLINER  
PHILHARMONIKER

Our Partner  
Deutsche Bank



Prosimy o nagradzanie artystów brawami po zakończeniu ostatniej części każdego z utworów.

## OMÓWIENIE

Krzysztof Komarnicki

Morze fascynuje ludzkość od zarania dziejów. Morze karmi, morze broni, stanowiąc naturalną granicę. Morze zawsze się zmienia, nigdy nie pozostaje takie samo. Bywa groźne, bywa spokojne, bywa zielone, młeczne, błękitne, szare, wzburzone i gładkie, huczące, to znów ciche. Widnokrąg zapiera dech w piersiach i przyzywa tych, którzy odważą się na podróż. Morze zamieszkują najdawniejsi bogowie, ci, którzy dali ludziom wiedzę, co zgodnie stwierdzają zarówno mitologie sumeryjskie, jak i te z bezkresów Pacyfiku. W morzu żyją też potwory: Lewiatan, kraken, Moby Dick.

Najdawniejsze przedstawienia todzi pochodzą sprzed 10 tysięcy lat, choć według niektórych mogą pochodzić nawet sprzed 40 tysięcy lat. Przed todzią było koło – w sztuce jakies 7–8 tysięcy lat wcześniej, w praktyce może nawet dziesiątki tysięcy lat wcześniej: na wyspach znajdujemy ludzką ręką wykonane artefakty sprzed nawet 130 tysięcy lat. Ludzie nie dołynęli tam przypadkiem, dryfując na kłodach, bo ileż osób może się ucześcić kłody? Do stworzenia wyspiarskiej społeczności trzeba przynajmniej rodziny z dobytkiem, a ta potrzebuje todzi.

W kamiennych domach-todziach chowano ludzi na Minorce, a skandynawskich wodzów chowano w statkach pełnomorskich. Zarówno starożytny świat, jak i świat dzisiejszy ukształtował statek jako środek transportu i ośrodek władzy. Greckie i fenickie kolonie na wybrzeżach Morza Śródziemnego nie mogłyby powstać bez statków, tak jak nie mogłyby bez nich powstać imperia kolonialne Portugalii, Hiszpanii, Belgii, Holandii, Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii. Polska u szczytu swej militarnej i gospodarczej potęgi nie miała kolonii zamorskich – mieliśmy za daleko do oceanu, nie byliśmy narodem żeglarzy. A jednak dziś szczytujemy się każdym kilometrem wybrzeża morskiego, a ludzie morza są naszymi bohaterami.

Pierwszym wielkim dziełem o tematyce marynistycznej w europejskiej literaturze jest epos starogrecki – *Odysja*. Potem były legendy arturiańskie, sagi skandynawskie, powieści Conrada i Kiplinga. Szczyt malarstwa marynistycznego przypadł na XVII w., gdy holenderscy mistrzowie nauczyli się zamrażać na płótnie ruch w pełni jego dynamiki. Muzyka natomiast niezbyt dawata sobie radę z morzem: do XVIII w. mamy właściwie tylko *Tempesta di mare* Vivaldiego – przy czym jest to bardziej obraz burzy niż morza. Dopiero następne wieki – XIX i XX – przyniosły wzmożone zainteresowanie tym tematem:

*Latający Holender* Wagnera, *Morze* Debussy'ego, dzieła Bridge'a, Elgara, Vaughana Williamsa, Brittena.

Można powiedzieć, że wybór tematu był rodzajem imperatywu dla Debussy'ego – kompozytor uwielbiał morze do tego stopnia, że nawet zwierzył się przyjacielowi: „urodziłem się, by być marynarzem... i tylko przypadek skierował mnie na inne tory”. Świat stracił więc jednego przeciętnego marynarza, zyskał zaś jednego w swoim rodzaju genialnego kompozytora.

*Trzy szkice symfoniczne* – ten skromny podtytuł wielkiego orkiestrowego tryptyku można wyjaśnić tylko pragnieniem kompozytora, by jego dzieło odbierać tak po prostu, w jego jednostkowej pełni, bez uprzedzeń wynikających z niepożądanych odniesień do symfonicznej tradycji niemieckiej – Beethovena i Brahmsa. A jednak! Epicki rozmach czyni z *Morza* jedno z najistotniejszych dzieł symfonicznych przełomu wieków.

Przebogata, mieniąca się barwami partytura, napisana w latach 1903–1905, zawiera obrazy nieożywionej, lecz jakże ruchliwej przyrody, utrzymane w typowym dla Debussy'ego stylu, który przyjęło się nazywać impresjonistycznym. Poszczególne ogniwa, choć zostały opatrzone wyrazistymi tytułami (*Od świtu do południa na morzu*, *Gra fal*, *Rozmowa wiatru z morzem*), nie mają charakteru ilustracyjnego, nie są programowe w takim sensie, w jakim programowa jest *Symfonia fantastyczna* Berlioz'a albo poematy symfoniczne Straussa i Dukasa. Podobnie jak w swoich preludiach fortepianowych Debussy jedynie sugeruje ogólny kierunek skojarzeń, a muzyka u każdego słuchacza wywołuje inne obrazy, jeśli w ogóle jakieś wywołuje. Dlatego właśnie publiczność uwielbia *Morze*: w pewnym (dość istotnym) sensie Debussy skomponował ten utwór dla każdego słuchacza z osobna, dla każdego specjalnie, oddzielnie, wyjątkowo.

\*\*\*

W 1944 r. przełamano oblężenie Leningradu, niemieckie armie cofały się coraz szybciej. Zaczęła się ofensywa w Karelii, mająca na celu zabezpieczenie flanki przed marszem na Berlin. Latem przyszły ogromne sukcesy na Białorusi. Było jasne, że karta się odwróciła, a lata wojny dobiegają końca.

W podmoskiewskim domu pracy twórczej mieszkali w komfortowych warunkach kompozytorzy: Chaczaturian, Kabalewski, Glière, Szostakowicz. Dotoczył do nich Prokofiew, peten zapału do pracy. Wykorzystywał każdą chwilę – miał ściśle zaplanowany każdy dzień, nawet rozgrywki tenisa, spaceru i pogawędki

były rozpisane na godziny, kwadransy, minuty. Po obiedzie wszyscy udawali się na sjęstę i pogaduszki. Prokofiew pokazywał wtedy kolegom, co zrobił rano, ale ku ich przerażeniu tego samego żądał od nich. Po miesiącu miał gotową symfonię w formie wyciągu, co zadziwiło pozostałych; wiemy o tym od Chaczaturiana. Nigdy też nikogo nie żegnano z taką serdecznością, jak Prokofiewa, gdy – ku uldze swoich towarzyszy – instrumentację postanowił zrobić jednak w Moskwie.

V *Symfonia* bywa uważana za dzieło, w którym porbrzmiewają odgłosy wciąż toczącej się wojny, utwór, który jest symbolem walki z najeźdźcą, choć sam Prokofiew nigdy niczego takiego nie sugerował. W istocie kompozytor wykorzystał w *Piątej* pomysły, które przychodziły mu do głowy przez całe poprzednie dziesięciolecie („Ta symfonia dojrzewała we mnie” – wspominał). V *Symfonia* jest pieśnią na cześć „człowieka jako istoty wolnej i szczęśliwej”, opiewa „jego wielką energię, szlachetność i czystość duchową”. Wolność i szczęście nie oznaczają jednak bez troski, są to bowiem wartości, które trzeba chronić, szanować, nieustannie o nie się upominać, a gdy trzeba – walczyć.

Ogromny aparat perkusyjny, ciężkie, przytłaczające brzmienia, liczne „obce” dźwięki i wiele innych rozwiązań technicznych kierują nasze myśli właśnie ku walce i zmaganiom. Czasem wręcz trudno dostrzec jakąś iskrę nadziei. Dzieje się tak dlatego, że nasza zbiorowa pamięć wciąż przechowuje bardzo konkretny obraz czasów, w których powstała V *Symfonia*, podsuwa natrętnie ilustracyjne skojarzenia, które bardzo sptykają tę muzykę. Nie namawiamy tu do zapomnienia o historii, lecz do podjęcia wysiłku sięgnięcia poza nią. Do odbioru muzyki dla muzyki – na tej zasadzie, na której polityka wewnętrzna czy zewnętrzna pewnego elektora saskiego nie ma znaczenia dla odbioru *Wielkiej Mszy h-moll*.

Cechy niepowtarzalnego stylu Prokofiewa: z jednej strony ironia, groteska i humor, a z drugiej bruityzm, ostrość rytmu i taneczna dynamika muzyki – skontrastowane z liryzmem melodii i subtelnością harmonii – ujawniają się w V *Symfonii* z całą mocą. Wrażliwość na kruche piękno świata i lęk przed niszczycielską siłą zła, obecne w dziele Prokofiewa, to uczucia, które są wciąż aktualne.

## Yannick Nézet-Séguin

Dyrygent urodzony w Montrealu. Od sierpnia 2018 r., po odwołaniu J. Levine’a, pełni funkcję dyrektora muzycznego Metropolitan Opera w Nowym Jorku.

Od 2000 r. jest dyrektorem artystycznym i głównym dyrygentem Orchestre Métropolitain, a od 2012 r. dyrektorem muzycznym Philadelphia Orchestra. Sezon 2017/2018 był jego dziesiątym i ostatnim sezonem z Rotterdam Philharmonic, który zwieńczyła uroczystość stulecia orkiestry, obchodzona w Rotterdamie i całej Europie. Artysta współpracował z wieloma czołowymi europejskimi zespołami, m.in. z Berliner Philharmoniker, Wiener Philharmoniker, Symphonieorchester des Bayerischen Rundfunks i Chamber Orchestra of Europe. W latach 2008–2014 był także głównym dyrygentem gościnnym London Philharmonic Orchestra. Trzykrotnie występował na BBC Proms oraz na wielu europejskich festiwalach, m.in. w Edynburgu, Lucernie, Salzburgu i Grafenegg. Jego letnie występy w Ameryce Północnej obejmują Mostly Mozart Festival, a także koncerty w Lanaudière, Vail i Saratodze.

## Berliner Philharmoniker

Orkiestra Berliner Philharmoniker została założona w 1882 r. jako orkiestra samorządna. Od dawna jest uważana za jedną z najwspanialszych orkiestr na świecie. H. von Bülow, A. Nikisch i W. Furtwängler to główni dyrygenci Berliner Philharmoniker, którzy pozostawili swój indywidualny rys na grze zespołu w pierwszych dziesięcioleciach funkcjonowania orkiestry. W 1955 r. jej dyrektorem artystycznym został H. von Karajan. W następnych latach pracował on z muzykami nad indywidualną jakością brzmienia i stylu wykonawczego, dzięki którym Berliner Philharmoniker stali się sławni na całym świecie. C. Abbado, główny dyrygent orkiestry w latach 1989–2002, wypracował nowy rodzaj programowania – zwiększył nacisk na utwory współczesne, rozbudowane cykle recitali kameralnych i opery w wykonaniu koncertowym. Jego śladami podążał sir S. Rattle, który prowadził orkiestrę od września 2002 r. do końca sezonu 2017/2018. Podczas jego kadencji zainicjowano program edukacyjny, aby zapewnić dotarcie Berliner Philharmoniker do szerszej, a zwłaszcza do młodszej publiczności. W listopadzie 2007 r. orkiestra i jej dyrektor artystyczny sir S. Rattle zostali mianowani Ambasadorami Dobrej Woli UNICEF (orkiestra stała się w ten sposób pierwszym zespołem artystycznym reprezentującym międzynarodową organizację działającą na rzecz dzieci). Fundacja Berliner Philharmoniker jest hojnie wspierana przez swojego głównego sponsora – Deutsche Bank. W 2009 r. uruchomiono Digital Concert Hall, która nadaje koncerty orkiestry na żywo w internecie. W 2014 r. Berliner Philharmoniker założyli własną wytwórnę płytową – Berliner Philharmoniker Recordings. Podczas walnego zgromadzenia muzyków orkiestry, które odbyło się

21 czerwca 2015 r., większością głosów na głównego dyrygenta został wybrany K. Petrenko (zastąpił sir S. Rattle'a). K. Petrenko będzie pełnił tę funkcję począwszy od sezonu 2019/2020.

## **Berliner Philharmoniker w sezonie 2018/2019:**

### **I skrzypce:**

Noah Bendix-Balgey (I koncertmistrz), Daishin Kashimoto (I koncertmistrz), Daniel Stabrawa (I koncertmistrz), Zoltán Almási, Maja Avramović, Helena Madoka Berg, Simon Bernardini, Alessandro Cappone, Madeleine Carruzzo, Aline Champion-Hennecka, Felicitas Clamor-Hofmeister, Luiz Felipe Coelho, Laurentius Dinca, Luis Esnaola Lopez, Sebastian Heesch, Aleksandar Ivić, Rüdiger Liebermann, Kotowa Machida, Alvaro Parra, Krzysztof Polonek, Bastian Schäfer, Dorian Xhoxhi

### **II skrzypce:**

Christian Stadelmann (I solista), Thomas Timm (I solista), Christophe Horak (solista), Philipp Bohnen, Stanley Dodds, Cornelia Gartemann, Amadeus Heutling, Marlene Ito, Angelo de Leo, Anna Mehlin, Christoph von der Nahmer, Raimar Orlovsky, Simon Roturier, Bettina Sartorius, Rachel Schmidt, Armin Schubert, Stephan Schulze, Christoph Streuli, Eva-Maria Tomasi, Romano Tommasini

### **altówki:**

Amihai Grosz (I solista), Naoko Shimizu (solista), Micha Afkham, Julia Gartemann, Matthew Hunter, Ulrich Knörzer, Sebastian Krunnies, Walter Küssner, Ignacy Miecznikowski, Martin von der Nahmer, Allan Nilles, Kyoung-Min Park, Joaquín Riquelme García, Martin Stegner, Wolfgang Talirz

### **wiolonczele:**

Bruno Delepelaira (I solista), Ludwig Quandt (I solista), Martin Löhr (solista), Olaf Maninger (solista), Richard Duven, Rachel Helleur-Simcock, Christoph Igelbrink, Solène Kermarrec, Stephan Koncz, Martin Menking, David Riniker, Nikolaus Römisch, Dietmar Schwalke, Knut Weber

### **kontrabasy:**

Matthew McDonald (I solista), Janne Saksala (I solista), Esko Laine (solista), Martin Heinze, Michael Karg, Stanisław Pajak, Peter Riegelbauer, Edicson Ruiz, Gunars Upatnieks, Janusz Widzyk, Ulrich Wolff

### **flety:**

Mathieu Dufour (solista), Emmanuel Pahud (solista), prof. Michael Hasel, Jelka Weber, Egor Egorkin (piccolo)

### **oboje:**

Jonathan Kelly (solista), Albrecht Mayer (solista), Christoph Hartmann, Andreas Wittmann, Dominik Wollenweber (rozek angielski)

### **klarnety:**

Wenzel Fuchs (solista), Andreas Ottensamer (solista), Alexander Bader, Walter Seyfarth, Manfred Preis (klarnet basowy)

### **fagoty:**

Daniele Damiano (solista), Stefan Schweigert (solista), Mor Biron, Markus Weidmann, Václav Vonášek (kontrafagot)

### **waltornie:**

Stefan Dohr (solista), Stefan de Leval Jezierski, Fergus McWilliam, Georg Schreckenberger, Sarah Willis, Andrej Žust

### **trąbki:**

Guillaume Jehl (solista), Gábor Tarkövi (solista), Andre Schoch, Tamás Velenczei

### **puzony:**

prof. Christhard Gösling (solista), Olaf Ott (solista), Jesper Busk Sørensen, Thomas Leyendecker, prof. Stefan Schulz (puzon basowy)

### **tuba:**

Alexander von Puttkamer

### **kotły:**

Rainer Seegers, Wieland Welzel

### **perkusja:**

Raphael Haeger, Simon Rössler, Franz Schindlbeck, Jan Schlichte

### **harfa:**

Marie-Pierre Langlamet

### **fortepian:**

Hendrik Heilmann

### **przewodniczący:**

Alexander Bader, Knut Weber

### **przewodniczący do spraw mediów:**

Stanley Dodds, Olaf Maninger

Organizator:



NFM – Instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

